

# Arab, MYK I MNIE NIE MA

Kontemplacja nadaje kolorów  
Już dawno odciąłem się od tej gry pozorów  
Trzeba wierzyć by czuć  
A nie czuć by wierzyć  
Walczę o miłość jak ołowiany żołnierz  
Osobowość suma przeżyć więc  
Czy jest do końca nasza winą  
Przeżycia nie zginą  
One zostają nam w środku  
Piękne jest to co dostajemy w zarodku  
Każdy ma coś innego, coś swojego  
Znaleźć sens życia to dotyczy każdego  
I need drugs - czasem taki mi się wydaje  
Ale zaraz przestaje, bo wiem co było dalej  
Przeżycia pojebane, ale nie żałuję  
Bo czego nie przeżyję, tego mogę nie zrozumieć  
4 ziomów, 4 ściany, mały pokój  
Dziękuję Bogu – pokój

Lecę tam, gdzie zawieje mnie wena  
Wena, MYK I MNIE NIE MA  
/3x  
Lecę tam, gdzie zawieje mnie wena  
Wena

Hylę czoła przed każdym w górę od purpury  
Ale szczerze mówiąc chciałbym mieć pasek który  
Świeciłby w ciemnościach  
Wiązałbym go na kościach biodrowych  
I nigdy nie zmieniałbym gościa  
Nie ma mowy dowolność jak muzyka  
Patrzę ci w oczy, duszy dotykam  
Piękne, szczerze, wdzięczne, niewymierne  
Z drugiej strony Internet, telefony, gry  
Świat wizualny, a kim w nim jesteś ty?  
Co?  
Moje braciaki, mama z tatą  
Z kosza chłopaki  
My Dapad i Rado  
Dziękuję wam za to  
Dziękuję Bogu  
Pokój

Lecę tam, gdzie zawieje mnie wena  
Wena, MYK I MNIE NIE MA  
/3x  
Lecę tam, gdzie zawieje mnie wena  
Wena